

Dziennik Łódzki

№ 72.

Sobota, dn. 28 listopada 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

PODSTĘPNA GRA HITTLEROWCÓW.

Dwa oblicza.

Rozdarcie Niemiec i kompletne zamieszanie w stosunkach politycznych odzwierciedlają wymownie kłótnie, wyniki w następstwie opublikowania dokumentów zredagowanych w Boxheimer-Hof.

Zamiast spokojnej oceny stopnia winy spiskowców i zdecydowanych kroków władz odbywa się między naczelną prokuratorją Rzeszy a rządami Prus i Hesji oraz kierownictwem partji narodowych socjalistów partyjno-polityczna dyskusja.

Naczelny prokurator Rzeszy Werner udzielił wywiadu agencji „Telunion“, będącej własnością sprzymierzonego z Hitlerem Hugenberga. W wywiadzie tym usiłuje on zmniejszyć wagę dostarczonych mu dokumentów i wyraża powątpiewanie w winę spiskowców hitlerowskich.

Na oświadczenie to odpowiedział heski minister spraw wewnętrznych Leuchner kontroświadczeniem, przeznaczonym dla prasy. Oświadcza on, że wywiad Wefnera udzielony „Telegraphen union“ uważał początkowo za mistyfikację tej agencji. Ponieważ jednak okazuje się, że wywiad jest oryginalny, podejmuje Leuchner polemikę z naczelnym prokuratorem Rzeszy.

W dniu dzisiejszym polemikę tę podjął na również minister spraw wewnętrznych Prus, Severing. Rząd pruski ma ponadto dzisiaj interwenjować u kanclerza Rzeszy i zwrócić mu uwagę na niewłaściwe zachowanie się naczelnego prokuratora republiki.

W międzyczasie Hitler poczynił kroki, aby się oddzielić od spiskowców w Boxheimer Hof. Zausznik jego Goehring udał się wczoraj do Groenera, ministra Reichswehry i spraw wewnętrznych i z polecenia swojego szefa złożył mu sformułowane oświadczenie, w którym Hitler zapewnia, że wiadomości o machinacjach Besta i towarzyszy otrzymał dopiero z prasy.

Zapewnia on jeszcze raz, że partja nadal stoi na stanowisku legalności, że wypadki w Hesji zbada, a tych, którzy naruszyli legalny stan wykluczy z partji.

Równocześnie z kół hitlerowskich usiłuje się przedstawić Schäfera jako nie ideowca, który złożył pierwsze doniesienie frankfurckiemu prezydium policji.

Dał również znak życia dr. Best, który za pośrednictwem partji w Darmstadtzie przyznaje się do zredagowania projektów pierwszych ustaw rządu hitlerowskiego, twierdzi jednak że były to jego prywatne projekty.

Best oświadcza, że Schäfer wyludził od narodowych socjalistów swoją kandydaturę do sejmiku heskiego i zataił przed partją fakt, że skazany był

za fałszowanie weksli. Best ukrywa się w okolicy Darmstadt, skąd nadał telegram do swojej żony w Alsee, donosząc, że „wszystko jest w porządku“.

Echa nieudanego puczu.

BERLIN, 27. XI. (PAT) W kołach republikańskich zbliżonych do rządu pruskiego powstało zaniepokojenie wywołane wywiadem nadprokuratora Rzeszy dr. Wenera, ogłoszonym wczoraj za pośrednictwem nacjonalistycznej agencji „Telegraphen Union“, w sprawie spisku

hitlerowskiego w Hessji. Oświadczenie to nie może pozostać bez wpływu na dalszy bieg śledztwa w tej sprawie. Koła republikańskie są zdania, że polityka prokuratora zmierza do zatuzowania sprawy i że jest rzeczą niesłychaną aby urzędnik wydawał autoratywne opinie o wartości dokumentów, na których oparty ma zostać akt oskarżenia.

Koła hitlerowskie usiłujące proklamację przedstawić jako fałszyfikat, zmieniły dziś taktykę i twierdzą, że dokument ten nie dowodzi istnienia spisku. Autor proklamacji Best, który po ogłoszeniu dokumentu znikł, wypłynął teraz w Monachjum i opublikował o-wiadcze-

nie, w którym przyznaje się do autorstwa inkryminowanego dokumentu twierdząc, że był przygotowany bez porozumienia z władzami partji i był spowodowany wiadomością o mającym nastąpić komunistycznym puczu.

BERLIN, 27. XI. (PAT) We wsi Lauenburg nad Łabą 300 chłopów z czarnymi sztandarami i śpiewem bojowych pieśni hitlerowskich, urządza burzliwą demonstrację przeciwko komornikowi, który przybył tam celem dokonania egzekucji za zaległe podatki. Wobec groźnej postawy demonstrantów komornik musiał ustąpić.

Tien-Tsin bombardowany przez Japończyków

Ministerjum wojny ujmuje ster zewnętrznej polityki Japonji.

Oddziały włoskie biorą udział w walkach ulicznych. — Koncentrowanie chińskich sił zbrojnych pod Tien-Tsinem.

TOKJO, 27. 11. — Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu ministrów w Tokio, minister wojny Minani wystąpił w sposób ostry przeciwko ostatnim zarządzeniom ministra spraw zagranicznych, które pozostają w sprzeczności z konstytucją japońską. Konstytucja bowiem nie dopuszcza mieszania się polityków do poczynań ministerstwa wojny.

Odwołanie instrukcji.

Min. Minani w imieniu sztabu generalnego zażądał anulowania instrukcji wysłanych ostatnio do przedstawiciela Japonji w Lidze Narodów, Yosizawy.

Po naradzie ministrowie zdecydowali cofnąć wysłane instrukcje, a wzamian zredagować nowe, co natychmiast uskuteczniło i uzgodniono z punktem widzenia min. Minani.

Ewakuacja Mandżurji — niemożliwa.

Nowe instrukcje wskazują na niemożliwość natychmiastowej ewakuacji północnej Mandżurji i proponują wprowadzenie poprawek do punktów: 1, 2, 3 i 5 ostatniego wniosku pojednawczego Rady Ligi Narodów.

Yosizawa ma zwrócić uwagę sfer politycznych w Paryżu na stale pogarszające się położenie nie tylko w Mandżurji, ale w całych Chinach, czego dowodem jest zaatakowanie terenów koncesyjnych w Tien-Tsinie, przez wojska chińskie. Japonja nie rezygnuje z pomocy Ligi i ma nadzieję, że Rada nie zrzeknie się ingerencji w sprawie mandżurskiej.

TOKJO, 27. 11. — Wszystkie władze cywilne w Cicykarze, dyrekcja miejscowej elektrowni oraz Izba handlowa i przemysłowa zwróciły się do władz japońskich z prośbą o mianowanie Japończyków na naczelne stanowiska.

Znów zbrojny sukces Japonji.

LONDYN, 27. 11. — W dniu wczorajszym wojska japońskie zdobyły miasto

Sin-Min na szlaku kolejowym Pekin—Mukden.

Wojska chińskie uciekły w popłochu. Tokijska agencja „Simbun-Rengo“ donosi, że w związku z projektowanym przyjazdem komisji Ligi Narodów do Mandżurji, w Mukdenie powstał komitet rozczuwawców japońskich, którzy oddadzą się całkowicie do dyspozycji komisji.

Oddziały włoskie atakują Chińczyków.

LONDYN, 27. 11. — Dezerterzy z armji chińskiej wywołali wczoraj znowu walki na ulicach Tien-Tsinu.

Wojska koncesji japońskiej otworzyły ogień armatni i z karabinów maszynowych na powstańców. Ogółem padło około 30 granatów. Oddział dezerterów został rozproszony.

W walkach brały udział również wojska włoskie, gdyż żołnierze chińscy zagrożali również koncesji włoskiej.

Konsul japoński w Tien-Tsinie zażądał przysłania posiłków wojskowych.

Pod opiekę Rosji.

MOSKWA, 27. 11. — Według doniesień korespondentów sowieckich sojusznik Japonji Juan-Tsin-Kaj miał się zwrócić do szefów tymczasowych rządów w Mukdenie, Kiynniu, Hejluntianie i Zeho z nowym projektem utworzenia niepodległej Mandżurji.

Według tego projektu, 4 wymienione prowincje otrzymują autonomję i stworzą wspólny rząd federacyjny, rozciągając swe wpływy na całą Mandżurję.

Przygotowania do generalnego ataku.

TOKJO, 27. 11. — Według otrzymanych wiadomości, Sue-Liang zwrócił się do garnizonu Czin-Czau z rozkazem rozpoczęcia generalnego ataku przeciwko Japończykom.

Rząd na posiedzeniu specjalnym postanowił wysłać do Tien-Tsinu posiłki, których zażądały tamtejsze władze wojskowe.

Ufność japońskiego M. S. Z.

TOKIO, 27. XI. (PAT). Agencja Reutersa podaje: Mimo depezy prasowych, donoszących, iż rozpoczęto już wstępne kroki do wielkich operacji wojskowych, ministerstwo spraw zagranicznych wyraża ufność, iż armja japońska nie zamierza bynajmniej zaatakować Czin-Czou. Jak oświadcza w Tokio, dymisja rządu byłaby nieunikniona, o ile wzmiankowane wiadomości byłyby zgodne z prawdą, oznaczaloby to bowiem, iż siły wojskowe usunęły się od wszelkiej kontroli.

TIEN-TSIN, 27. XI. PAT. (Reuter). Japońskie władze wojskowe wystosowały do władz chińskich ultimatum, w którym domagają się natychmiastowego zaprzestania wrogich działań chińsko-japońskich oraz wycofanie wojsk chińskich z terytorjum, objętego promieniem 6 mil.

Ultimatum wygasa dziś w południe. Władze chińskie oświadczyły, iż nie mogą udzielić w wzmiankowane ultimatum odpowiedzi przed godziną 13-tą.

Stan oblężenia w Pekinie.

MUKDEN, 27. XI. (PAT). Według informacji pochodzących z kwatery głównej gen. Czang-Sue-Liang, wojska japońskie przybyły w dwóch wojskowych pociągach japońskich, zajęły dworzec kolejowy Jao-Yang-Ho po stoczeniu potyczki z żołnierzami chińskimi.

Z tego samego źródła podają, iż w Pekinie proklamowano ponownie stan oblężenia.

Francja ku czci Chopina.

PARYŻ, 27. XI. (PAT). Zapowiedziane na koniec bieżącego miesiąca uroczystości z powodu 100-letniej rocznicy przybycia do Francji Fryderyka Chopina rozpoczęły się koncertem galowym, który odbył się w wielkiej sali Playela.

DWUDZIESTY DZIEWIĄTY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO.

„Niema dobrego gazdy” ...

O nastrojach wsi w Małopolsce wypowiada się szereg świadków obrony.
Na zakończenie policjant i... politycy.

Rozprawę rozpoczęto o 10-ej zrana. Na dziś wyznaczeni byli mieszańi świadkowie oskarżenia i obrony. Są to przeważnie przyjezdni.

Pierwszym świadkiem przełuchanym przez sąd był ks. Solak, z Grzybowa pod Krakowem.

Adw. Urbanowicz: Co ksiądz proboyszcz może powiedzieć o charakterze działalności Witosy?

„Niema dobrego gazdy, któryby umiał potrafić”...

— Witosy znam od szeregu lat, wywodzimy się z pod tego samego dzwonnego, z tej samej parafii. niewiele różniły się wiekiem. Działalność jego obserwowałem już jako student i później jako młody ksiądz. Praca jego nad chłopem była najsumienniejsza pod względem narodowym i państwowym. Trzeba wiedzieć, że w naszym zakątku podhalańskim oświata i kultura jest bardzo niska. Witos wykresywał z chłopca cesarskiego — chłopca polskiego.

— A może w okresie 1928/30 roku nastąpiła jakaś zmiana w działalności Witosy i rozpoczął on podburzającą akcję przeciw rządowi?

— Nic tak! go nie było. Była może krytyka, taka, na którą i ja bym się pisiał. Ks. Solak mówi dalej o rozgoryczeniu wśród chłopów, ale do tego rozgoryczenia akcja Witosy nie przyczyniała się.

— A czy chłop był zdania, że panuje u nas praworządność, czy dyktatura?

— Odpowiem na to stylem chłopskim, tak jak do mnie się skarżono: gospodarze mówili do mnie: — Nie mamy tak dobrego gazdy, któryby umiał potrafić niepodległą Polską kierować.

Czy podczas wyborów działali się nadużycia?

— Czy podczas wyborów miały miejsce szkany i dokuczliwości?

— Oddziaływało to strasznie na chłopów, wydzierano im kartki z jednym numerkiem a wtykano z innym numerkiem. Chłopi skarżyli się: — Jegomosciu, toście nam taką Polskę obiecywali?

— Czy istniały stosunki towarzyskie między duchowieństwem a administracją?

— Smutne wspomnienia mam o tem. Starosta, który tu zeznawał przed sądem, otrzymał dymisję za to, że nie potrafił mnie sprowadzić na podwórko sanacyjne. Innego urzędnika przeniesiono znów zato, że był na plebanji.

— A może ksiądz prowadził pewną działalność polityczną, która ludzi kole w oczyszcza?

— Jako kapłan polski muszę stać na gruncie państwowości, bo to jest moja misja, działalności politycznej nie prowadzę i nie należę do żadnego stronnictwa. Ja tylko sympatyzuję z tymi, którzy mi w pracy pomogą.

Po przesłuchaniu ks. Solaka stanął następny świadek, p. Bieniaszek, technik z firmy Philipsa. Opowiada on, że p. Mastek przemówienia nie wygłaszał, a tylko wzywał ludzi do spokoju i porządku.

Następny świadek inżynier drogowy i poseł na Sejm Jaś ob. Pawłowski jest pytany przez adw. Gralińskiego. Został od 5 dni postem, wybrany z siódemki w okręgu przemyskim. Zapytany o rolę Sawickiego, charakteryzuje go jako patryotę, który w Małopolsce wschodniej bardzo dużo pracował.

O swobodzie wyborów

Świadek sam jest posem z terenu mieszanego polsko-ukraińskiego i stwier-

dza, że w Małopolsce wschodniej polskość cofnęła się, urzędnicy albo walczą ze stronnictwami opozycyjnymi, albo są zupełnie zdezorientowani i boją się władzy.

Adw. — A mimo to stan posiadania posłów BB zwiększył się?

— A tak, bo nas, że tak powiem, odsunęto. U nas kandydować, to już jest ryzykować życiem. Za każdym posłem, gdy jedzie na wiec poselski, jadą dwa samochody, jeden wiezie bojówkę a drugi policję, która wiec będzie rozwiązywać. Kiedy mnie do nieprzytomności pobito, kordon policji bojówkę przepuścił i patrzył. Ja podałem nazwiska panu prokuratorowi, ale choć przeszło rok minął od tego czasu — sprawy nie wszczęto.

Obecnie ludność wybory nazywa „brzeskiemi”. W czystość tych wyborów nawet dzieci nie wierzą, a podczas ostatnich przemyskich wyborów...

Przewodn.: — To już są rzeczy nie objęte aktem oskarżenia.

Adw. — Obrona stoi na stanowisku, że działalność centro ewu była przeciwstawieniem się zamachowi ze strony obecnego reżimu. Te rzeczy są charakterystyczne.

Świadek zaczyna opowiadać o magji wyborczej i o tajemniczej zamianie głosów.

Przewodniczący przerywa.

Na pytanie adw. Honigwilla świadek mówi, że podczas pamiętnego najścia na Sejm oficerów, mówił do Libermana, który jako prokurator Sejmu w sprawie Czechowicza był najbardziej zniepawidzony, aby schronił się. Liberman powiedział, że jego obowiązkiem jest wytrwać na stanowisku.

Obrady rozbrojeniowe w Paryżu Udział biorą przedstawiciele Polski.

PARYŻ, 27. XI. — W Paryżu toczą się od wczoraj i potrwają do jutra obrady komitetu, przygotowującego Międzynarodową Konferencję Rozbrojeniową, pod przewodnictwem Lorda Cecilja.

Jako przedstawiciele Polski uczestniczą w tych obradach mec. Wacław Lypacewicz i pos. Stanisław Stroński. Przedstawia oni memorandum rządu

Premjer Prystor dementuje pogłoski o rzekomych zmianach w rządzie.

WARSZAWA, 27 listopada (tel. wł. „Dziennika Łódzkiego”). W kołach politycznych krążyły uporczywe pogłoski o zmianie na stanowisku premiera. Premierem po p. Prystorze miałyby zostać albo obecny minister spraw wewnętrznych Pieracki, bądź wiceminister spraw

O „kiwoniach”.

R. Liberman: — Co to znaczy rabunek głosów?

— Mam protokół podpisany przez przewodniczącego komisji, który różni się z protokołem komisji okręgowej w ten sposób, że 900 głosów naszych cudem przeszło na jedynek.

P. Kiernik — Czy w 1928 działo się to samo co teraz? Pamięta pan krzyk głosów w zbaraskiem?

— Tak. Następnie świadek na pytanie Ciołkosza odpowiada, że samorządu w Polsce niema, co bardzo boli ludność. Ludzie zasiadający w samorządach nazywają się teraz „kiwioniami” bo kiwiają głową tak jak starosta im każe.

Sw. Białas, introigator z Porozowa, obecnie odbywa służbę wojskową. Jest to świadek oskarżenia Sawickiego. Słyszal, jak poseł Sawicki miał mówić: — Rząd łamie prawo, a łamaczy prawa trzeba powywieszać na latarniach.

Przezorny świadek.

Sw. Jakób Wisniewski, rolnik z Janowa, opowiada jakies niezrozumiale historie, od kogo otrzymał bilety informacyjne. Świadek mówi dziwnie zagmatwane. Z opowieści wynika jakiś lancuch, który, jako do źródła, miał dochodzić do osoby Ciołkosza. Mimo odczytania zeznań, złożonych przez świadka w śledztwie, nie konkretnego ustalić się nie udało.

Sw. Kazimierz Gawer, nauceciciel, obecnie bez zajęcia, był na wiecach osk. Ciołkosza. Świadek twierdzi, że Ciołkosz przemawiał apasycznie, ale nie podburzając. Wystąpił przeciwko marszał-

polskiego w sprawie rozbrojenia i deklaracji polskiego komitetu współpracy międzynarodowej.

Poprzednio, dnia 25 bm. odbyła się w Paryżu konferencja polsko-niemiecka w celu omówienia szeregu kwestyj wspólnych. Ze strony polskiej brali udział pp. Lewenherz i Lypacewicz.

Otwarcie Uniwersytetu im. Stefana Batorego nastąpi w poniedziałek.

WILNO, 27. XI. (PAT) Senat Akademicki Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie wydał do studjującej młodzieży następującą odezwę: „Do ogółu młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego. Senat Akademicki U. Stefana Batorego na posiedzeniu w dn. 27 b. m. uchwalił wznowić wykłady i ćwiczenia od poniedziałku dnia 30 listopada r. b. Podając to do wiadomości wzywamy

WYSTĄPIENIA ANTYŻYDOWSKIE.

PRAGA, 27. XI. (PAT). Na uniwersytecie Bratysławskim doszło dzisiaj do wystąpienia przeciwko studentom narodowości żydowskiej, obywatelom polskim. Studentów wydziału

prawego obsadzili wejścia do prosektorjum i sprawdzali legitymacje przychodzących, nie dopuszczając studentów medycyny żydów polskich.

prawego obsadzili wejścia do prosektorjum i sprawdzali legitymacje przychodzących, nie dopuszczając studentów medycyny żydów polskich.

prawego obsadzili wejścia do prosektorjum i sprawdzali legitymacje przychodzących, nie dopuszczając studentów medycyny żydów polskich.

kowi Piłsudskiemu — nie przypomina sobie świadek. Wiece rozwiązywane nie były.

Gdy prokurator Rauze usiłuje świadkowi przypomnieć zeznania na policji, świadek wyraża zdziwienie i tłumaczy, że żadnych zeznań nie składał.

Sw. Stanisław Polak, kierownik wydziału śledczego w Krakowie, zeznaje o przebiegu strajku generalnego w 1922 r. i roli w tym okresie osk. Mastka. Rząd wskutek strajku kolejarzy zarządził mobilizację. Ponieważ kolejjarze zaczęli uchylać się od mobilizacji — władze wojskowe wprowadziły sady doraźne. W dn. 4 listopada województwo krakowskie wydało zakaz zgromadzeń i pochodów. W dniu 5 listopada zdarzyły się starcia tłumów z policją. Z kolei świadek wspomina o walkach w dniu 6 listopada. Uważa, że wypadki te były zgory planowane. Już w rannych godzinach robotnicy byli ubrojeni w karabiny.

— Po rozruchach stwierdzono, że oprócz karabinów wojskowych i policyjnych — były i obce.

— Oskarżony Mastek — mówi sw. Polak — występował na zgromadzeniach w ostatnich czasach od 1929 r. Przemówienia były agresywne i podburzające. Mówi zawsze na tematy sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

Policjant i politycy.

Sw. Olearczyk, kierownik brygady śledczej z Krakowa, mówi, że już z początkiem czerwca toczyły się przygotowania do kongresu Centrolewa, przycyżen aktywnie występowała PPS.

Świadek cytuje okólnik N 28, w którym powiedziano, że Prezydent stanął po stronie bezprawia i naruszył przysięgę na konstytucję. Mastek zdyskredytował rząd, zarzucając nadużycia wyborcze. Świadek charakteryzuje nastroj, jako podobny do 1923 roku. Następnie z wielką pewnością siebie stwierdza, że istniały bojówki i że Mastek rozbijał wiec BB. w kinie „Uciecha”, co przez dotychczasowych świadków było zaprzeczane. Po wkroczeniu oficerów do sejmu, PPS. zwoływała zebrania informacyjne.

Świadek twierdzi, że PPS. i obecnie ma broń i że to nie ulega wątpliwości.

Po tem zeznaniu zarządono przerwę. Z kolei badano b. ministra Reform Rolnych w gabinecie Witosy, p. Osieckiego. Obrona stawia pytania, by skreślił działalność pos. Marka przed przewrotem.

Świadek mówi, że proponował w imieniu prezydenta tekę premiera Piłsudskiemu.

Ob.: — A cóż na to Piłsudski?

Sw.: — Mówił, że jest chory i nie chce tworzyć rządu.

Ob.: — A czy potem dokonał zamachu?

Sw.: — Tak.

Dalej zbadano pos. Wierczaka (Ch.D.). Poczem badano posła Wyrzykowskiego, który jako członek Wyzwolenia występował przed trybunałem stanu w sprawie b. ministra Czechowicza.

Świadek wygłasza obszerny referat o budżecie.

Następnie osk. Liberman zadaje pytanie, czy świadek pamięta słowa oskarżenia czy przed trybunałem stan?

— Tak jest. Lieberman powiedział: „Bez względu na to, co mnie czeka, dumny jestem z tego, że wraz z trybunałem stanu przyczyniłem się do zwycięstwa prawa”.

Świadek Medard Kozłowski, referent prasowy Str. Nar., opowiada o dwuznacznej roli wysokiego oficera w 1923 roku, który ostatnio mianowany został wojewodą.

Na tem sąd zakończył swe obrady. Dziś o godz. 10 rano dalsze badania świadków.

Atak na premjera Laval. Gorąca noc w Izbie Deputowanych skończyła się zwycięstwem rządu.

Wczorajsze obrady parlamentu francuskiego zakończyły się dziś o godz. 3 rano. Po wielkiej mowie politycznej premjera Laval, zabrał głos socjalista Leo Blum i w ostry sposób skrytykował politykę rządu francuskiego. Mowa Bluma była bezustannie przerywana przez okrzyki prawicy, a tumult był chwilami tak głośny iż całkowicie zagłuszał słowa.

Istną burzę wywołało oświadczenie Bluma, że złoto w bankach Francji nie jest owocem pracy narodu, lecz międzynarodowych spekulacji. Nagromadzenie zapasów złota — oświadczył mówca — spowodowało krach funta angielskiego, co obecnie pociąganie za sobą protekcjonizm celny Wielkiej Brytanji. Skutki dla Francji będą opłakane. (Okrzyki na prawicy: „Pan nie jesteś prorokiem, panie Blum!”).

— Jeszcze w 1925 roku — dowodzi mówca — socjaliści francuscy żądali kontroli międzynarodowej nad bankami. Kontrola miała być uzgodniona z postulatami Ligi narodów. Przyjmijcie panowie do wiadomości, że środek ten wciąż jest aktualny i w każdej chwili może być wprowadzony w życie.

Min. Francin z miejsca: „Pan zapomina, panie Blum, że gdyby Francja zgodziła się na przedłużenie moratorium Hoovera, to stracilibyśmy raty, nie objęte planem Younga.”

Leo Blum nie odpowiada, lecz wywodzi dalej, że pomiędzy reparacjami, a krótkoterminowymi długami prywatnymi, istnieje taki sam związek, jak między reparacjami a długami wojennymi.

— Czyżby Francja ważyła się obsadzić Ruhrę — woła. — Obsadzić Ruhrę i spowodować bankructwo niemieckie?

Premjer Laval zabiera głos, by odpowiedzieć mówcy.

— Już oświadczyłem niemieckiemu ambasadorowi, — mówi Laval — iż Niemcy mogą żądać zwolnienia komisji ankietowej do zbadania ich zdolności płatniczej. Jako szef rządu nie ośmieliłbym się wysuwać na międzynarodowych konferencjach zagadnienia długów prywatnych. Sprawa ta należy do ekspertów.

Francin Bouillon (prawica) występuje gwałtownie przeciwko polityce Laval, nazywając ją szkodliwą dla Francji.

— Na nasze nieszczęście — dowodzi mówca — premjer Laval przyjął moratorium Hoovera, wskutek czego Ameryka żąda dziś spłat swych pożyczek, podczas gdy Francja musi pozostać na uboczu. W okresie załamania się funta angielskiego ofiarowaliśmy Anglii 5 miliardów franków, zamian za co Anglia zrewanżowała się wprowadzeniem cel na towary francuskie. Ustabilizowaliśmy walutę węgierską, a teraz Węgry stoją na czele państw, dążących do rewizji traktatów. O tem wszystkim wie premjer Laval i toleruje ten stan rzeczy.

Laval (z miejsca): — Takie przekręcanie faktów jest niedopuszczalne! Ogólny tumult. Skrajna prawica bije brawo Bouillonowi, który krzyczy, zwracając się do Laval: — Czy mam przypomnieć panu o czasach wielkiej wojny, kiedy będąc socjalistą, zamierzałeś pan wysłać do Sztokholmu delegatów międzynarodówki?

Przewodniczący przywołuje mówcę do porządku. Po chwilowym zamieszaniu, Franklin Bouillon z biera głos w sprawie kryzysu niemieckiego, dowodząc, iż Niemcy powinny ratować się same.

— Wszystko to, czego socjaliści odmawiają Francji, — mówi Franklin Bouillon — gotowi są przyznać Niemcom.

Na lewiny tumult. Leo Blum krzyczy: — Jeżeli popieramy Bruninga, to jedynie w tym celu, by zabezpieczyć go przed zamachem ze strony hitlerowców!

Przewodniczący zarządził przerwę, po której izba przystąpiła do głosowania nad wnioskiem socjalistów nieufności dla rządu. W głosowaniu, jakie odbyło się niezwłocznie, rząd zdobył 315 głosów przychylnych wobec 150 głosów opozycji.

Czy nowa obniżka pborów urzędniczych?

WARSZAWA, 27.XI. (Tel. wł. „Dz. Ł.”) Od dłuższego czasu krąży w stolicy coraz uporczywsze pogłoski o nowej obniżce uposażeń urzędniczych.

Według tych pogłosek ma być wniesiony do Sejmu projekt dalszej obniżki płac urzędnikom państwowym i wojskowym.

Obniżka ta wynosić będzie znowu 10 proc. z tem, że pracownicy państwowi dotknięci cofnięciem 20 proc. dodatku stołecznego i innych, otrzymają zwrot połowy cofniętego dodatku a więc w praktyce niższa obejmie tylko wszystkich pracowników zamieszkałych poza strefami drożynianymi.

Sąd rozjemczy w Gdańsku.

GDĄŃSK, 27. XI. (PAT) Przed sądem rozjemczym do spraw tranzytu przez Pomorzę odbywają się rozprawy, jedna z oskarżenia Polski, druga — Niemiec. Przewodniczący sądowi konsul generalny duński Koch. Należy zaznaczyć że sąd rozjemczy nie zbierał się od dwóch lat, z powodu braku skarg ze strony zainteresowanych.

Ciekawy dokument. Dosłowne brzmienie oświadczeń sen. BORAH'A.

Oświadczenia sen. Borah'a, prezesa komisji spraw zagranicznych Senatu St. Zj. Am., wobec dziennikarzy, dnia 23-go października, podane zostały początkowo w doniesieniu telegraficznym niezupełnie dosłownem. Obecnie pisma francuskie (Europa Nouvelle i in.) ogłosiły stenogram pytań i odpowiedzi. Ustęp dotyczący Polski brzmi jak następuje:

„Borah: Myślę, że nie można osiągnąć w Europie żadnego stopnia rozbrojenia, dopóki będą istniały pewne warunki, wynikające z traktatu wersalskiego. Jest to tylko mój pogląd sformułowany w odległości 3,000 mil.

Dziennikarz (wzgl. dziennikarce): Doskonale. Czy chodzi jednak o jakiś punkt konkretny, np. o rewizję granic?

Borah: Tak.
Dziennikarz: Gdzie?
Borah: Naprzykład korytarz polski. Następnie są jeszcze Węgry...

Dziennikarz: Oto co chciałem panu powiedzieć. Mówił pan o korytarzu polskim, który jest dla Francji sprawą żywotną z powodu stosunków, jakie łączą Francję i Polskę. Zapytuje się, w jaki inny sposób proponowałby pan zabezpieczenie Polsce dostępu do morza?

Borah: Nie znam dostatecznie warunków geograficznych tej okolicy, aby się wypowiedzieć, jakie środki możnaby tu zastosować, nie waham się jednak powiedzieć, że moim zdaniem, dopóki

SOBOTA 28 LISTOPADA

Ceny znacznie niższe!

Dziś zostanie otwarty
SKLEP
sprzedaży wyrobów
CUKIERNI
„ESPLANADA”

Piotrkowska 100. Tel. 111-92.

Dokoła wyprawy korsykańskiej.

PARYŻ, 20 listopada. Ekspedycja korsykańska, której zresztą towarzyszyła cała eskadra morską, przedłuża się. Mamy też codzienne „komunikaty” z frontu południowego t. j. z wyspy Cyrnos. Ilość więźniów wzrasta, ale dwaj najb. dzieje osławieni bandyci, a mianowicie Spada i Bornea, nie zostali dotąd ujęci.

Słowem „zielony pałac” — bo tak zowie się „maquis” — pozostaje w dalszym ciągu na porządku dziennym. Panuje jednak naogół mylne przekonanie, że są to lasy bardzo rozległe. Tymczasem „le maquis” to tylko najrozmaitszego rodzaju krzewy, począwszy od znanego jałowca do bardziej egzotycznego „lentisque” czy też „cyste” niezmiernie wonnych, ale zupełnie niskich. W tych to krzewach, rozciągających się na nieskończonych przestrzeniach górskich, a maskujących różne kryjówki przebywają przestępcy. Kłasykarny ubiór bandyty stanowi piękne, welwetowe ubranie koloru brunatnego i kapelusz filcowy o szerokich brzegach. Nie potrzeba dodawać, że ten strój „cywilny” jest uzupełniony pełnym ekwipunkiem obronnym. Trzeba zresztą wiedzieć, że każdy szanujący się bandyta posiada na swoich usługach całą gwardję przyboczną t. zw. „przewodników”; że w różnych miejscowościach przychodzi mu z pomocą rodzina oraz różni współnicy: jedni do

spółki z nim robią interesy, inni z obawy go nie wydają.

Nie należy też myśleć, że przebywali oni okrągły rok pod gołem niebem. Bellacocia, znany „roi du maquis” był również „królem” w swej miejscowości rodzinnej Bastelica, gdzie posiadał dom i kierował całą organizacją pasterzy, pracujących na jego korzyść.

Bandytyzm wulgarny jest jednak wypaczeniem t. zw. „bandytyzmu honorowego”. Ten ostatni zrodził się w dawnych czasach, kiedy mieszkańcy Korsyki wymierzali sobie sprawiedliwość za spory rodzinne. Stąd osławiona „vendetta” stała się, na długie lata, właściwie kodeksem obyczajowym. Nienawiść i pomsta rodzinna przechodziły z pokolenia na pokolenie. Ponieważ zaś za zabójstwo czekała później i Korsykanina kara legalna, więc wówczas decydował się „prendre le maquis”, by nie poddać się literze prawa. Niezależnie od zabójstwa czekała się zbrodnia, dokonana na osobie żandarma, a wówczas „zielony pałac” stawał się niemal stałym miejscem zamieszkania bandyty.

W jakiej jednak części „maquis” ci bandyci obrali sobie siedzibę? Rozciąga się ten front od wzgórz, dominujących nad urzeczem Ajaccio, aż do niemiełej pięknej miejscowości Pontealecia. Ponad miejscem rodzinnym urodzenia Napoleona wznoszą się zarośla de la Punta na jakie prawie 700 m. wysokości.

W tej to okolicy właśnie grasował jeden z największych bandytów, a mianowicie Spada; inni zapuszczali się ponad Cargèse, miejscowości pochodzenia greckiego, której Karol Manrass poświęcił tak piękne opisy w „Antinei”.

Żeby przedostać się do Pontealecia, niektórzy bandyci musieli kraść dokoła Calacuaccia, prawdziwej oazy zieleni porośniętej najzupełniej gołymi i stromymi skałami. Jest to miejscowość wywaszaw letnich Korsykanów. Gromadzą się tam dokoła dużego stołu mieszkańcy Bastji i Ajaccio: antagonizm między „północą” a „południem” zawsze jest duży. To też razu pewnego ktoś, nalewając wina, przypomniał dawne, żartobliwe charakterystyczne powiedzenie z czasów prawdziwej vendetty: „Bois done, ce n'est pas du sang de ton frère”.

Dzisiaj zarówno krwawa zemsta jak i bandytyzm mają się — jak zdaje się — ku końcowi. Niemniej jednak dziwnym zbiegiem okoliczności na ekranach paryskich kinematografów można właśnie podziwiać film korsykański ze... Spada, ostatnim bandytą „honorowym”. Prawda, że pozyskał on sobie podobno dużo zwolenników pomiędzy przedstawicielkami płci pięknej, żadnej nawet sensacji „zielonego pałacu”. Wszystko jednak ma swój koniec, a zwłaszcza entuzjazm niewieści, który niechybnie przetrodzi się w głębokie rozczarowanie, gdy ostatni z „rodu maquis” będzie zmuszony do prawdziwej abdykacji.

I. Briares.

Pokój z kuchnią w starym domu przy Pomorskiej odstępnie. Oferty do „Dziennika” pod „M”.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

4)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



Streszczenie.

Franek Skopień, zwany pod pseudonimem „Blady”, pijak i zawalidroga, aby zdobyć pieniądze na wódkę, ciemnego listopadowego wieczoru wyrwał teczkę z ręki jakimś męczczyźnie, który, ścigając opryszką, został zabity przez przejeżdżającą tramwaj.

W teczce były bezwartościowe papiery i parę gazet.

Silne poruszenie wywołało w mieście doniesienie, iż znany przemysłowiec, Karol Wolner, zginął podczas samotnej wycieczki w Tatrach.

Doniesienia ani nekrologu nie zamieścił tylko „Przegląd Codzienny”. Redaktor naczelny, Barwiczek, polecił Leszkowi Wirde, reporterowi w wielkim stylu, ustalić przyczynę niezamieszczenia przez „Przegląd Codzienny” tak ważnego doniesienia.

Wirga stwierdził, iż Wolner nie miał w Łodzi żadnej rodziny, zaś nekrologi i doniesienia (jednobrzmiące) dostarczone były administracjom pism wtedy, kiedy nikt w Zakopanem o śmierci Wolnera nie wiedział i kiedy jeszcze zwłok jego nie odnaleziono.

Wirga postanowił rozwikłać zagadkę. Wezwał do pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego, Grądzki był narzeczonym sekretarki Wolnera, Neli Kierzkowskiej.

Grądzki przyszedł do mieszkania narzeczony, aby dowiedzieć się szczegółów o Wolnerze. Pokazał Neli wizytówkę z podobizną kozła, siedzącego na kuli. G. znalazł tę kartę w teczce, zgubionej w bramie domu, w którym zamieszkiwał.

Podczas bytności G. w mieszkaniu narzeczony przyszedł tam również dyrektor firmy Wolnera, Olszański, stary kawaler, cichy admirator Kierzkowskiej.

(Dalszy ciąg).

Mężczyźni spojrzeli na siebie podejrzliwie i zamienili lekki uścisk dłoni. Olszański usiadł na fotelu tuż przy stoliku.

Zapanowało kłopotliwe milczenie. W pewnej chwili wzrok Olszańskiego spoczął na porzuconym przez Nelę kartonie. Poblądł i zlekka drżącym głosem powiedział:

— Oryginalny rysunek.

— Tak — podjęła Nela i poczęła szybko opowiadać usłyszana przed chwilą od Grądzkiego historię znalezionej teczki. Gdy skończyła Olszański odezwał się:

— Pytano mnie o spadkobierców Wolnera.

— Mnie również — Nela ruchem głowy wskazała na Grądzkiego.

— Daruje pan. — Olszański zwrócił się do Grądzkiego — ale czy nie lepiej byłoby się zwrócić w tej sprawie do mnie; władze jednak mają dziwne metody działania — ciągnął dalej z ubolewaniem.

— Nie działałem w imieniu żadnych władz — odparł szorstko Grądzki.

— Więc ciekawość... — rozpoczął podnieconym tonem Olszański.

Zanosilo się na sprzeczkę i Nela postanowiła nie dopuścić do zatargu.

— Pan Grądzki przyszedł do mnie w imieniu swego wuja pana Leszka Wirgi, który w tragicznym wypadku naszego pryncypała dopatruje się jakiejś wie'ce tajemniczej zbrodni.

— Najmocniej przepraszam. Z panem Wirgą znam się od kilku lat, dzielnym i rozumny człowiek. Panowie razem mieszkają?

— Razem — odrzekł lakonicznie Grądzki.

Olszański spojrzal na Nelę. Wzrok jego mówił:

— Czego ten młody człowiek się denerwuje?

Kilkakrotnie podejmowana przez Nelę i Olszańskiego rozmowa rwala się i wreszcie dyrektor mocno zdenerwowany opuścił mieszkanie.

Po jego wyjściu Grądzki zwrócił się do Neli:

— Mogłaś mnie przedstawić jako swojego narzeczonego; czy cię co wiąże z tym twoim dyrektorem — słowo „twoim” silnie zaakcentował.

— Jędrak jakim ty tonem do mnie mówisz? — odparła z wyrzutem.

— Przebacz Nelus! zazdrośny jestem o każde twoje spojrzenie, o każdy twój uśmiech — porwał słabo opierającą się dziewczynę w swe objęcia i przywarł pożądliwymi ustami do jej wąskich warg, zlekka rozchylnych, z poza których błyskały drobne, białe zęby. W pewnej chwili Nela zarzuciła ramiona na szyję Grądzkiego.

— Jędrak!...

— Nelus, moja jedyna!... przyjdiesz do mnie?

— Przyjdę... — wyszeptala tak cicho, że Grądzki raczej się domyślił, aniżeli usłyszał.

— Dzisiaj — błagał — Leszek wyjeżdża, niema nikogo w mieszkaniu... mamy dla siebie całą noc...

— Dobrze — ukryła głowę na jego piersi.

Uniósł ją do góry i jak szalony począł biegać po pokoju.

— Puść — prosiła — jeszcze kto usłyszcy i co sobie o mnie pomyśli. Jędrak zastanów się co ty wyrabiasz, Puść mnie natychmiast bo... — umilkła.

— Bo?... — powtórzył śmiejąc się Grądzki.

— Bo... nie przyjdę — powiedziała z wielką determinacją.

Groźba naturalnie poskutkowała. Usiedli na kozetce, a że była dopiero godzina ósma, mieli więc jeszcze prze-

szło dwie godziny czasu do wyjazdu Wirgi, to jest do chwili, kiedy mogli być pewni, że w mieszkaniu przy ulicy Nawrot nikogo nie zastaną.

— Pójdziemy na kolację — zaproponowała Nela — czuję się teraz zupełnie dobrze. Głowa mię nie boli i jestem szalenie głodna.

Grądzki z wielką żywością przyjął ten projekt. Przed wyjściem Nela zatelefonowała do swej przyjaciółki, z którą umówiła się aby spędzić wieczór razem, że jest chorą więc przeprasza za zawód.

Minęły dwie godziny spędzone przy stoliku w „Alkazarze” (choć nie tak szybko jakby tego pragnął Grądzki) i było już koło jedenastej, gdy Nela wraz z Grądzkim znalazła się na ulicy Nawrot.

Drżała gdy przestępowała próg mieszkania.

— Zimno ci Nelus — zatroszczył się Grądzki.

— Nie... — odparła zawstydzona.

Chwył ją w ramiona i zaniósł do sypialni. Ręce mu się trzęsły, gdy zdejmował z niej ubranie, głodnymi palcami wodził po jędrnem cieple... wreszcie rzucił ją na łóżko i sam padł obok dysząc ciężko. Spleł się

w rozpasanym uścisku. Szpazm rozkoszy wydarł się z gardła Neli...

— — — — —

Nela ubierała się szybko. Na prośby kochanka, który ją błagał aby pozostała miała jedną jedyną odpowiedź:

— Nie mogę; muszę o pierwszej być już w domu i nie zapominaj przy tem, że jutro rano idę do biura.

Grądzki chciał ją odprowadzić, ale mu tego kategorycznie zabroniła.

— Chociaż do bramy?... — Zebym musiała rumienić się wobec dozorcy?

Wyszła po złożeniu przeciągłego pocałunku na cheiowych wargach Grądzkiego.

Gdy dozorca otwierał jej bramę, jakiś szczupły, wysoki mężczyzna, skrył się w mrocznej wnęce przeciwległej kamienicy. Nela nie zwróciła nań żadnej uwagi, ale Grądzki, który stał przy oknie i spoglądał z poza uchylonych stor na ulicę poznał markiza de Lavalle.

— A ten co tu robi — zdziwienie jego było ogromne, ale zdumienie jego byłoby stokroć większe, gdyby był wyszedł na ulicę i tam w stojącej opodal taksówce ujrzal dyrektora Olszańskiego.

Tajemnicze włamanie.

Po tygodniowej nieobecności Wirga powrócił do Łodzi. Pojawienie się jego w lokalu redakcji „Przeglądu Codziennego” wywołało zrozumiałą sensację. Wszyscy, którzy go znali spodziewali się niebylejakich rewelacji. Ale Wirga nie zdradzał najmniejszych skłonności do zwierzeń. Na liczne zapytania, dotyczące śmierci Wolnera uśmiechał się tajemniczo.

— Zwał się chłop w przepaść — mówił i rozbił sobie szpetnie głowę. Jak wiecie, bo o tem wam donosiłem, trupa dopiero przed trzema dniami znalezione. Ciało jutro zostanie przewiezione do Łodzi i tutaj obok ojca i matki złożone na cmentarzu.

Zapalił fajkę, otoczył się chmurą dymu i poszedł do gabinetu Barwiczka.

— Dobrze że przyjechałeś — powitał go naczelny redaktor — stęskniłem się za tobą, a przytem dotkliwie odczuwałem brak twego pióra. Śmierć Wolnera zaprzestała już interesować naszych czytelników. Mam tutaj coś ciekawego: fałszerstwo banknotów stułotowych i jakaś spelunka

hazardu, o której mówi nieomal, że cała Łódź, a jednak nikt nie wie co, gdzie i jak.

Pozwól — ciągnął dalej, opierając swą pulchną rękę na ramieniu Wirgi, który począł się niecierpliwie — że Wolner wpadł tam gdzieś w jakąś dziurę i skręcił kark to wcale nie była sensacja. Nieszczęśliwych wypadków mamy codziennie pół strony i nikt z tego powodu alarmu nie robi. Co zaś się tyczy owego fałszerstwa...

— Czy jesteś pewien — przerwał Wirga, — że Wolner uległ nieszczęśliwemu wypadkowi?

— Naturalnie, wszak i twoje zdanie nie jest inne, sądząc z korespondencji, jakie nadsyłałeś dla „Przeglądu Codziennego”.

— Mylisz się. Ja zgola innego jestem zdania.

— Leszek! Ty kpisz, albo podpiłeś sobie na odjeździe z Zakopanego.

— Ani jedno, ani drugie; mówię zupełnie na serio.

Dalszy ciąg nastąpi.

KINO - TEATR
ARS
BAŁUCKI RYNEK Nr. 5.
 Od wtorku dnia 24 listopada i dni następnych.
Najwspanialszy podwójny program...
 1-szy obraz. Głęboko wzruszający dramat z życia kobiety, która się poświęcała...
 Tragiczne dzieje wychowanki klasztornej i fatalnej pomyłki małżeńskiej

Łzy ukojenia
 W rolach głównych: Iris Arlan i wybitny Werner Pittschau
 2-gi obraz. Wspaniały sensacyjny film p. t.

PŁONĄCY STEP
 Wielki sensacyjno-awanturyczny film z życia osadników Zachodu.
 W roli głównej: **Jack Holt**
 Poczatek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.
 Orkiestra pod kier. SZ. BAJGELMANA. Na pierwsze seanse ceny zmniejszone.

KINO - TEATR
BAJKA
Franciszkańska nr. 31-a
 róg Brzezińskiej
 Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.
 Dziś i dni następnych
 Najwspanialsze arcydzieło filmowe, malujące z całą grozą tragedję najmłodszej córki Mikołaja II. na tle rewolucji bolszewickiej p. t.

ANASTAZJA
 W rolach głównych: **Lee Parry i Hans Stüwe**
 Obraz ilustrowany będzie śpiewami artystycznego chóru.
 Nad program: „Pierwsza miłość Kościuszki”.
 Poczatek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-iej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem o kiestry.
 Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAURA.

Zakład krawiecki
A. BERMIC
 (dypl. w Paryżu)
 ul. Południowa Nr. 30.
 Wszelkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.

Kurjer Krawiecki
GELASSENA
 40 SIENKIEWICZA 40
 Odświeżalnia garderoby męskiej i damskiej
 Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia
 Wykonanie szybkie
CENY PRASOWANIE:
 Spodnie — 0,90
 Marynarki i Kamizelki 1,50
 Palta — 2,40
 Sukni — 2,20
 240-80 telefon 240-80

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich
B. Libowicza
 ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.
 Wyczuca tańców nowoczesnych, salonowych podług najnowszej metody, a także najnowszego tańca „RUMBA” w grupach i pojedynczo bez względu na zdolności. Wyczerpujących informacji udziela kancelaria szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-iej wieczorem.

Dr. med.
Mikołaj Bornstein
 powrócił.
 Ordynuje w chorobach kobiecych i akuszerji.
 TRAGUTA 9, od 3—5, tel. 223-06.

Koncesjonowana Szkoła Tańca Rutynowanego nauczyciela
I. LEWKOWICZA
 przy ul. Południowej Nr. 36
 prywatnie ul. POMORSKA 24.
 Przyjmuje zapisy na najnowsze i wirowe tańce w kompletach i pojedynczo.
 Uwaga: Wyczuca najnowszego tańca „Rumba” bez względu na zdolności.
 Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarii szkoły i w mieszkaniu prywatnym od godz. 9 rano do 10 w.
 Ceny przystępne.

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich
J. Wajntrauba
 ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44
 (2-gie podw. parter).
 Wyczuca praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszych tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA”.
 Przyjmuje w kompletach i pojedynczo. Informacje i zapisy przyjmuje od godz. 10 r. do 11 w. wieczór.

Prywatne **Lekcje Tańca**
 Znany mistrz taneczny i pedagog
J. Dębiński, Kilińskiego 15,
 wyczuca, bez względu na zdolności najnowszych tańców, m. in. nowoczesnego tańca „RUMBA”.
 Lekcje odbywają się w kompletach i pojedynczo. Informacji udziela się prywatnie ulica Kilińskiego Nr. 15, front, 1-sze piętro.

Koncesjonowana Szkoła tańca
D. FRYOWALDA, Południowa 10
 Przyjmuje zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedynczo. —
 UWAGA: dla P. T. Związków i uczniów szkolnych 50% rabatu.
 Inform. udziela szkoła od g. 10 r. dog. 22 w.

DR. MED.
M. Rozentel
 AKUSZER-GINEKOLOG
 11 Listopada nr. 19.
 (Konstantynowska). Telefon 223-34.
 Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—2 ppł. w lecznicy „POMOC”, Limanowskiego

Dr. Med.
Jerzy Sudya
 Choroby kobiece i akuszerja
 ZIELONA 30. TEL. 115-27.
 Przyjmuje od 5—8.

Dr. med.
H. Gutstadt
 akuszer-ginekolog
 ZACHODNIA 62 (Śródmiejska 14)
 tel. 129-52
 przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Dr. med.
L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
 Nawrot 32. Tel. 213-18
 przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w niedziel. i święta od 9—12 w poł.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
NEUMARK
 choroby skórne, weneryczne, leczenie diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.
Moniuszki 5
 tel. 170-50.
 przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w. w niedzielę od 11 do 1 po poł.

SKŁAD FUTER
 „KAMCZATKA”
 ŁÓDŹ
 Piotrkowska 19
 Telef. 163-23 i 224-06.
 UWAGA!
 Pracownia kuśnierska na miejscu.

Uwaga!!!
 KUPUJCIE
MEBLE GIĘTE
 tylko firmy
 „VIENPOL”
 gdyż są piękne, trwałe i tanie
 P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.
 Łódź, Zawadzka 5. Tel. 191-20.
 UWAGA: Zakład wa wszystkich składach meblowych wyrobów tylko firmy „VIENPOL”.

Dr. med.
HELLER
 specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 ul. NAWROT 2.
 Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedzielę od 11—2 po południu.
 Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

„RUMBA”
 i inne tańce nowoczesne wyczuca
 Koncesjonowana Szkoła Tańca
Zygmunta Henrykowskiego
 Cegielniana 21. — Tel. 168-43.

Zapisy na kursy początkujących, zaawansowanych i pojedynczo przyjmuje od 11-jej rano do 10-jej wieczór.

Łódzkie Stowarzyszenie Hodowli Kanarków „Kanarek” urządza w dniach 6-go, 7-go i 8-go grudnia r. b.

Wystawę kanarków

 ptaków ozdobnych, gołębi i rybek egzotycznych w Łodzi, przy ulicy Głównej 17. Zgłoszenia wystawców przyjmują p. p.: T. Bitner, ul. Piotrkowska 292 i W. Szmidt, ul. Kilińskiego 108 — do dnia 1-go grudnia włącznie.

Do akt Nr. E. 746 1931 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi LEON WAŚOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1039 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Adolfa Sendera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 805.
 Łódź, dnia 25 listopada 1931 r.
 Komornik L. WAŚOWSKI.

Do akt Nr. 1322 1931 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, LEON ROTHE, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Maurycego Frankensztajna i składających się z trzydziestu garniturów, oszacowanych na sumę zł. 600.—
 Brzeziny, dnia 23 listopada 1931 r.
 Komornik LEON ROTHE.

Bizuterje

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.
 Przeproszam Marię Lipską i jej córkę Zofię za krzywdę, którą wyrządziłem im przez nieswiadomość dnia 16 czerwca 1931 r. Jerzy Rajchelt.

Mieszkania jednopokojowe, pokoje z kuchnią, kłupokojowe z wygodami oraz pokoje umeblowane poleca najkiszystniej tylko biuro „Sfinks”, Główna 9, front III piętro, tel. 194 28.

Zaginął kwit kaucyjny wydany w Elekrowni Łódzkiej na imię Wacława Snopkowskiego sam Brzezińska Nr. 76.

Inteligentnych, wymownych akwizytorów poszukuje biuro „Sfinks”, Główna 9.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 24 listopada i dni następných
Najpotężniejsza dźwiękowe arcydzieło dramatyczne króla reżyserów Cecil B. de Mille'a p. t.

Dynamit

Role główne odtwarzają
Conrad Nagel,
Kay Johnsohn,
Charles Bickford

Nad program ciekawe aktualności filmowe i wesoła komedja. Następny program: „KOBIECY z PRZESZŁOŚCIĄ”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Kino-teatr Światowid

Pomorska 89.
Dojazd tramwajami 4 i 8.

ANONS: Następny program
? ? ?

Każdy powinien zobaczyć. DZIŚ WIELKA PREMIERA! Wielki monumentalny film. Najpotężniejsze arcydzieło, osnute na tle krwawych dni rewolucji 1905 r. walki o wolność p. t.

Rok 1905 (Car Mikołaj II. i Ojciec Hapon)

Film powyższy jest wiernym odzwierciedleniem teroru carskich siepaczy i ochrony, sceny mrozące krew w żylach, zesłanie na Sybir, męczenie w kazamatach Kremla—oto są momenty tego niezwykłego filmu.
II **BUSTER KEATON** w swej najnowszej kom. film

Do powyższego filmu zaangażowano specjalny CHÓR rosyjski, który odśpiewa nastrojowe pieśni. Z powodu kosztów ceny miejsc nieznacznie podwyższone. Orkiestra powiększona pod dyr. MATCZAKA. Pocz. seans. w dni powsz. o godz. 5 po poł., w soboty święta i niedz. o g. 12 w poł. Passe-partout i bilety ulgowe w premjery, soboty, święta i niedziele be względnie nie ważne prócz urzędowych.

Kino ERA

Zawiszy 22 (Bałuty).

Początek seansów: w dni powszednie o g. 5 po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1 po poł.

I. Hadzi Murat (Biały Szatan) II. Owoc zakazany

Iwan Mozzuchin w roli głównej Lili Dagower i Betty Aman

W rol. gł. Roland Varno i Albertini Tamara (Spowiedź 16-let. kobiety, ze wzruszającej tragedji nieświadomych

młodocianych kochanków.

ODEON Przejazd 2

Dźwiękowe Kinoteatry

WODEWIL Główna 1

Diś premjera!

Najpiękniejsza amerykanka Joan Crawford w pięknym miłosnym dramacie p. t.

KSIĘŻYC W MOUTANNIE

w pozostałych rolach Dorothea Sebastiani, Ricardo Cortez i Karol Dane „Slim”

Nad program: **Dodatki dźwiękowe.**

Ceny miejsc niższe: III-ie 0.75, II—1.00, I—1.50.

Dźwiękowy Kino-Teatr MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 24 do poniedziałku, dnia 30-go listopada 1931 r. wł.

KRÓLBULWARÓW

W roli głównej: Georges Milton

Ja mam swój sposób
Dobry tylko dla mnie, nie dla smutnych osób
Ja mam swój pomysł
I nikomu go nie oddam, nawet w komis
Na zły los, troski wciąż gwizdję ja
Smutek każdy wszak się stłumić da no tak
Bo ja mam swój sposób
Gdy jest źle
Niech każdy wie
Ja śmieje się.

Następny program: ANNA CHRISTIE. W roli gł. Greta Garbo.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

KINOTEATR UCIECHA

Limanowskiego 36

Dziś i dni następných
żywiółowa Dolores del Rio
Film osnuty na tle powieści Conrada Berkowicza p. t.

Córka poskromiciela niedźwiedzi

w dramacie rozpętanych namiętności „DZIKA MIŁOŚĆ”. Rzecz dzieje się współcześnie w Karpatach. Nad program wesoła farsa. Następny program „GILOTYNA”. Sala d. ogrzana.

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Wytwórnia
Piecy i kuchenek
przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem „KOZMINEK”
Główna 51, tel. 175-09.

Poważna i wprowadzona na rynek tut. fabryka artykułów spożywczych poszukuje od 1-go stycznia b. r.

podróżującego-zastępcy

na województwo łódzkie.
Szczegółowe oferty „Dziennik Łódzki” pod „S. P. A.”



Dr. J. NADEL

Akuszeryja, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 8—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Dr. med. STARKER

Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Sródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetryowy 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 60 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajnie za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł.— Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przetrwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.